

Choszczno - Marianna Pyrek - Długowieczność ma w genach

16.02.2018.

CHOSZCZNO. W środę setne urodziny obchodziła MARIANNA PYREK. – Nic mnie nie boli, dobrze się czuję, to wypada tylko dalej żyć – powiedziała najstarsza mieszkanka naszej gminy. Recepty na długowieczność raczej nie ma, ale jak zdradzają jej synowie, Jubilatka zawsze prowadziła higieniczny tryb życia, a w jej codziennym menu dominują jajka na miękko i owsianka. Kawy nie pije, a jak chce sobie podnieść ciśnienie, to ratuje się odrobiną koniaku.

Pani MARIANNA urodziła się 14 lutego 1918 roku w niemieckim Hinsdorf (okolice Dessau w Saksonii), a potwierdza to oryginalny dokument, który został sporządzony 13 lat później, dokładnie 11 października 1931 roku, w Tuczepach na Kielecczyźnie.

Drugi dokument, również stworzony w Tuczepach informuje o tym, że 3 marca 1943 roku MARIANNA KOWALSKA wyszła za mąż za FRANCISZKA PYRKA. Ciekawostką jest to, że obydwie metryki odnalazł MARIUSZ PRZYTUŁA, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Choszczynie. Relację z wczorajszej uroczystości zaczęliśmy od opisanie historii tych dokumentów, ponieważ jubilatkę bardzo ucieszył ich widok. Jak stwierdziła, zawsze chciała je mieć i to przede wszystkim dlatego, że są w nich wymienione imiona i nazwiska jej chrzestnych oraz świadków ślubu.

MARIANNA i FRANCISZEK PYRKOWIE tuż po wojnie opuścili Kielecczyznę w poszukiwaniu pracy, wraz z dwoma córkami trafili aż do Wrocławia. – Było tam jeszcze dużo Niemców. Nie czuli się bezpiecznie, więc całą grupą pojechali aż do Podegrodzia koło Drawna – opowiadał wczoraj jeden z synów pani Marianny. Tu podkreślił, że w miejscowości tej urodził się najstarszy brat i stamtąd w 1952 roku przenieśli się do Krzowca, w gminie Choszczno. – Tam urodziło się jeszcze trzech chłopaków, tak więc w sumie było nas sześcioro – zaznaczył, że w 1983 roku rodzice przenieśli się do Choszczna. Dziś pani Marianna ma powody do dumy, bo może pochwalić się nie tylko szóstką swoich dzieci, ale także tym, że doczekała się 15 wnuków, 23 prawnuków i 25 praprawnuków.

- Jestem zdrowa, czuję się dobrze, no cóż wypada dalej żyć – tak zagadnęła do syna po wczorajszym przebudzeniu. Z uśmiechem na twarzy zastanawiała się, czy z okazji urodzin zaśpiewają jej „sto lat”? Na zapytanie o długowieczność, synowie pani Marianny twierdzą, że mają ją w genach. – W ubiegłym roku zmarła siostra mamy, która miała 98 lat, a żyją jeszcze brat i druga siostra. Obydwoje również są bardzo wiekowi – zapewniają. Zdradzają też, że mama zawsze prowadziła bardzo higieniczny tryb życia. Nie paliła papierosów, nie piła alkoholu i kawy, a gdy miała problemy ze zbyt niskim ciśnieniem, to odrobinę koniaku popijała wodą. Cechą charakterystyczną jej diety jest to, że zawsze jadła bardzo mało, a w menu do dzisiaj dominują jajka na miękko oraz owsianka. Wczoraj życzenia złożył jej burmistrz ROBERT ADAMCZYK, otrzymała też list od premiera MATEUSZA MORAWIECKIEGO, a także specjalne gratulacje i świadczenie z Zakładu Ubezpieczeń

Społecznych. Tu warto też zaznaczyć, że pani Marianna jest obecnie najstarszym mieszkańcem naszej gminy.

Tadeusz Krawiec

{gallery}pyrek_100lat_2018{/gallery}